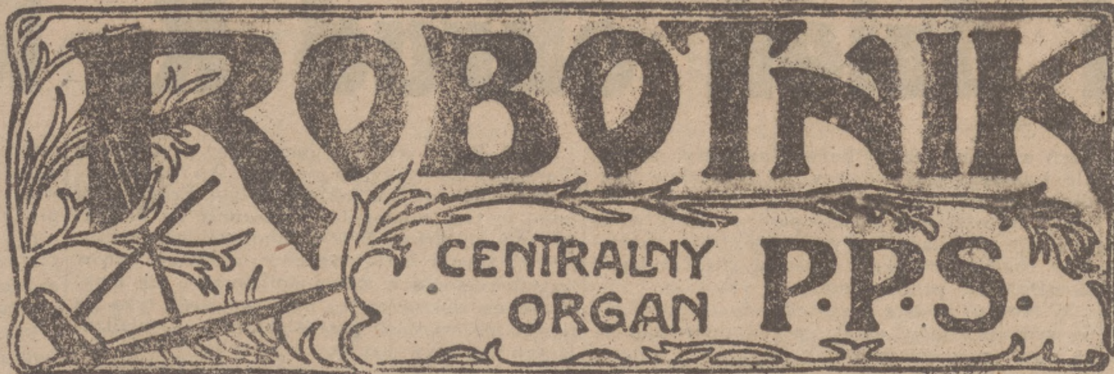
Nr 188 (218) Łódź, wtorek 24 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Rocznica

W dniu 22 lipca obchodziliśmy rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Równo przed rokiem Krajowa Rada Narodowa jeszcze z jakże skromnego złożona wtedy grona, działająca pod okupacją niemiecką w Warszawie, powołała za pośrednictwem łączności radiowej, pierwszy na wyzwolonej ziemi polskiej w Chełmnie Rząd. PKWN wydał wtedy manifest do narodu, zawierający program społeczno - polityczny demokracji polskiej. Program był i jest konsekwentnie realizowany i uznany został za swój, przez olbrzymią większość narodu.

Gdy spojrzymy rok wstecz, to z całym spokojem możemy dziś stwierdzić, że droga, którą wtedy obrała demokracja polska, okazała się drogą jedyną dla Polski, że prowadziła ona nas wprost do celu i do zwycięstwa.

Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zostało przyjęte różnie, w zależności od tego, kto wygłaszał swój pogląd. Demokracja polska w kraju i na emigracji przyjęła ten fakt z entuzjazmem i dużym zadowoleniem, reakcja z ogromną wściekłością.

A jak było z opinią świata? Przyjęto nas i dobrze i źle. Można powiedzieć, że więcej wtedy źle, aniżeli dobrze. Było tak dlatego, że ówczesny rząd polski w Londynie, kierowany przez ob. Stanisława Mikołajczyka, miał jeszcze dużo zwolenników w świecie, choć było dla wielu jasne, że znajdował się on już wtedy w impasie. Nic to, że mieliśmy wtedy jeszcze mało przyjaciół na świecie. Mieliśmy za to bezcennego, serdecznego przyjaciela w Związku Radzieckim i w generalissimusie Józefie Stalinie. Związek Radziecki wyciągnął do nas wtedy swoją przyjacielską dłoń, aby nam nieść bezcenną swą pomoc, aby nam Polakom dać możność wydźwignąć naszą Ojczyznę z niezwykle ciężkiego położenia.

Byliśmy wtedy narodem, który cierpiał pod straszliwą okupacją niemiecką. Te cierpienia powiększał fakt rozbicia w narodzie — ludzie starej Polski, którzy sami narzucili się na przywódców naszemu narodowi, wiedli naród fałszywymi drogami. Wstrzymywali zbrojną walkę z okupantem, jątrzyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu, usiłowali mącić porozumienie trzech wielkich mocarstw, propagując obłąkańczą swą myśl o nowej wojnie między samymi narodami sprzymierzonymi. Rozbijali jedność narodu polskiego, nie gardzili metodą walk bratobójczych.

Dziś stwierdzamy ze spokojem, że zwyciężyła sprawiedliwość i słuszność, że zwyciężył obóz demokratyczny. Dziś możemy się cieszyć i z tego jeszcze, że nie jesteśmy już tylko sami ze sobą, ale że dzielimy swój triumf zwycięstwa i wyzwolenia z niektórymi naszymi ówczesnymi przeciwnikami. Ob. Stanisław Mikołajczyk, ob. Jan Stańczyk i wielu z pośród naszych byłych przeciwników stanęło razem z nami do wspólnej pracy dla odbudowy państwa demokratycznego. A cały świat, który w większości był wtedy przeciwko nam, nieznanym wtedy jeszcze żołnierzom demokracji — dziś uznał naszą słuszność.

Gdy wspominam tamte czasy z przed roku, jak bohaterscy bojownicy konspiracji polskiej śmiało i odważnie patrzyli w oczy śmierci, jak ginęli za naszą świętą sprawę wolności, jak partyzant polski, wtedy prawie jeszcze bezbronny ważył się na silnego i bezwzględnego wroga — jak nasz żołnierz z pod Lenina, czy Monte Casino torował drogę bagnetem do wytęsknionej swej Polski niepodległej, to serce napełnia mi duma z przynależności do dzielnego i godnego wolności narodu.

Jeszcze kraj nasz w biedzie i w ruinach, jeszcze krwawi spustoszona i bohaterska Warszawa, ale tworzymy już nowe życie. Coraz więcej dymi w Polsce kominów fabrycznych, coraz więcej wolny chłop obsiewa własnej ziemi dla swojego i ojczyzny dobra. Coraz więcej jest szkół i uczącej się młodzieży.

A żołnierz polski to już nie partyzant bez imienia i bez broni, ale zwycięzca z pod Lenina, Warszawy, Kołobrzegu, Berlina i Drezna. A Polska odrodzona to nie jakieś Generalgouvernement z granicami koło Modlina, czego chciał okupant niemiecki, ale wielkie i silne państwo z granicami staropiastowskimi na Odrze, Nissie i Bałtyku.

Ufni w już odniesione zwycięstwa pójdziemy dalej tą samą drogą, którą szliśmy od pamiętnej daty 1.1. 1944 r. i 22.7. 1944 r. do nowych zwycięstw dla dobra Polski i dla dobra naszego narodu.

(—) E. Osóbka - Morawski.

Organizowanie sądów w Berlinie

MOSKWA, (AFP). — W radzieckiej strefie Berlina zorganizowany został wymiar sprawiedliwości. Z rozkazu wojskowego komendanta miasta, generała Gorbatowa, ustanowione zostały sądy pierwszej instancji oraz sąd apelacyjny.

Sądy pracować będą na podstawie dawnych kodeksów niemieckich z przed r. 1933. Sędzią będzie mógł zostać tylko ten, kto da dowody niewątpliwej orientacji antyfaszystowskiej.

Propozycje pokojowe Japonii odrzucone

Flota anglo-amerykańska krąży koło wysp Japońskich

WASZYNGTON, (AFP). — Wygłaszając swój tygodniowy komentarz radiowy, Andrew Pearson oświadczył, że między 12 a 15 czerwca emisariusz japoński wyleciał z Okinawy do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić tam propozycje pokojowe Japonii. Podobno Japończycy proponują zwolnienie wszystkich terenów okupowanych, natomiast proszą o możność zachowania na tronie panującej dynastii i nie obsadzanie Wysp Japońskich.

Pearson twierdzi, że propozycje te zostały odrzucone.

GUAM, (AFP). — Według komunikatu admirała Nimitza, podczas ataków, kierowanych z lotniskowców alianckich na bazę marynarki japońskiej, Yokosuka, został poważnie uszkodzony pancernik japoński, Nagato, będący jedną z największych jednostek morskich japońskich, o wyporności 32,720 tonn, uzbrojony w osiem dział 16-calowych, oraz pewną ilość mniejszych armat. Jednocześnie została zatopiona większa ilość środków żywnościowych i artykułów handlowych.

Podczas ostatnich dziesięciu dni, samoloty alianckie, startujące z awiomatek zatopiły, względnie uszkodziły 412 statków nieprzyjacielskich i strąciły 556 samolotów.

WYSPA GUAM, (AFP). — Komunikat admirała Nimitza donosi, że flota anglo-amerykańska krąży nadal wzdłuż wybrzeży japońskich. Lżejsze jednostki zaatakowały m. Onura na wyspie Hihi - Szima, Archipelagu Bonińskiego.

TOKIO, (AFP). — Agencja Domei donosi z Szanghaju, że lotniska i obiekty wojskowe w rejonie Szanghaju były bombardowane przez samoloty alianckie.

Prace konferencji poczdamskiej

LONDYN, (Reuter). — Premier Churchill, Prezydent Truman i Generalissimus Stalin spotkali się znów w poniedziałek i posunęli się bardzo naprzód w swych obradach.

BERLIN, (Reuter). — Specjalny korespondent ag. Reutera komunikuje, iż atmosfera tajemniczości, otaczająca obrady Wielkiej Trójki zgęściła się jeszcze w dniu wczorajszym. Aż do wieczora nie było żadnych informacyj od delegatów trzech mocarstw. Prawdopodobnie wieczorem Churchill wyda obiad dla marszałka Stalina i prez. Trumana.

Nie ma żadnego oficjalnego potwierdzenia przypuszczeń, że Churchill powróci do Anglii, aby być obecnym przy ogłoszeniu wyniku wyborów, ale w sferach miarodajnych utrzymuje się przekonanie iż premier brytyjski poleci do Anglii w środę lub w czwartek.

LONDYN, (Polpress). — Dyplomatyczny korespondent „Timesa" donosi, że sprawa niemiecka została na konferencji w Poczdamie załatwiona w ten sposób, że w okresie przejściowym czynne będą dwie władze administracyjne, jedna o charakterze wojskowym, druga zaś o charakterze cywilnym.

Z czasem administracja cywilna współpracująca ściśle z rządami trzech mocarstw, przejmie pełną władzę nad Niemcami.

NOWY JORK, (Polpress). — Waszyngtoński korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że na Konferencji Trzech osiągnięto już porozumienie w sprawie odszkodowań wojennych. Ustalono, że Związek Radziecki otrzyma odszkodowań 56 procent ogólnej wartości. Wielka Brytania — 22 proc., Stany Zjednoczone — 22 proc., nadto ustali się odszkodowanie wojenne dla mniejszych państw. Ogólna wartość odszkodowań, które Niemcy będą zmuszone zapłacić wynosi 20 miliardów dolarów, płatnych w ciągu 5 lat. Rzecz jasna, że odszkodowania te będą płacili Niemcy w naturze.

RZYM, (Polpress). — Prasa włoska jest zaniepokojona wiadomościami jakie nadchodzą z Poczdamu. „Avanti" donosi, że Amerykanie wystąpili z wnioskiem o przyznanie Trypolisu Francji, Cyrenajki — Wielkiej Brytanii, oraz Erytrei — Etiopii.

Pétain przed sądem

PARYŻ, (Polpress). — W dniu 23 lipca o godz. 1-ej rozpoczął się w historycznym gmachu Pałacu Sprawiedliwości (Palais de Justice) proces przeciwko Filipowi Petain. Petain przybył na salę rozpraw w mundurze marszałka.

Jeden z trzech obrońców Petaina postawił zarzut niewłaściwości sądu, gdyż konstytucja z roku 1875 nie została zmieniona i Petain może być sądzony jedynie przez senat. Prokurator w swej replice stwierdza, że „bezczelnością ze strony Petaina jest powoływanie się na konstytucję, którą sam pogwałcił". Gdy na sali rozległ się głos protestu, prokurator wskazał palcem w tym kierunku, skąd okrzyk się odezwał i rzekł: „odwieczna piąta kolumna".

Prokurator Mornet przedstawia w akcie oskarżenia przebieg historycznych wydarzeń, które nastąpiły po ofensywie niemieckiej na froncie zachodnim w maju 1940 roku. Reynaud zmuszony był podać się do dymisji pod naciskiem głównodowodzącego generała Weyganda, marszałka Petaina i większej części gabinetu. Przeciwnicy premiera Reynaud dążyli do rozejmu z Niemcami. Dnia 16 czerwca 1940 roku otrzymał Petain od prezydenta Lebruna misję utworzenia nowego gabinetu. Bezpośrednio po objęciu swego stanowiska, Petain rozpoczął pertraktacje o zawieszenie broni.

W krótkim czasie został podpisany rozejm, na podstawie którego trzy piąte Francji zostały okupowane przez wroga i Francja musiała wydać cały swój sprzęt wojenny. Hitler nie domagał się wprawdzie wydania floty francuskiej, lecz nakazał skoncentrowanie jej w specjalnie wyznaczonych portach. Rząd Petaina przeniósł się do Clermont - Ferrand, a następnie do Vichy.

Za pośrednictwem Lavala zwołano część członków obu izb, którzy utworzyli zgromadzenie narodowe i upoważnili Petaina do utworzenia nowego rządu i przygotowania projektu nowej konstytucji. Po otrzymaniu tych pełnomocnictw, Petain jako głowa państwa wydał 3 dekrety, które przekroczyły pełnomocnictwa, jakie otrzymał od zgromadzenia narodowego.

Dekrety te, które były już oddawna przygotowane przez reakcję francuską w konspiracji, były skierowane przeciwko republice francuskiej i przeciwko demokracji.

B. prezydent Finlandii oddany pod sąd

HELSINKI, (AFP). — Były prezydent Finlandii, Ryiti, stanie w najbliższej przyszłości przed trybunałem powołanym do sądzenia przestępców wojennych.

Ryiti oskarżony jest o to, że wypowiedział wojnę Związkowi Radzieckiemu (r. 1941), nie zasięgnąwszy w tej sprawie opinii parlamentu.

Epidemie w Berlinie

LONDYN, (AFP). — Radio londyńskie komunikuje, że żołnierzom angielskim w Berlinie został wzbroniony wstęp do wszystkich tamtejszych restauracyj i kawiarni, z racji szerzącej się w tym mieście epidemii tyfusu i czerwonki.

Nafta w Palestynie

KAIR, (AFP). — W południowej Palestynie, w okolicach Gazy, będą obecnie intensywnie przeprowadzane wiercenia, celem znalezienia źródeł naftowych. Prace zostaną przedsięwzięte przez palestyński oddział firmy Petroleum Developpement, której centrala znajduje się w Iraku. Do spółki tej, będącej jedną z czterech firm przemysłu naftowego w okolicy Mossul należy również Towarzystwo Francuskie.

Trzeci dzień obrad K. R. N.

W trzecim dniu obrad Krajowa Rada Narodowa przystąpiła do dalszej dyskusji nad expose Premiera. Prezydent Bierut udziela głosu kolejnemu mówcy.

Zabiera głos poseł Fijałkowski (Str. Demokratyczne), poruszając zagadnienie mało zaludnionych terenów zachodnich, gdzie marnuje się majątek narodowy. Mówca zgłasza rezolucję, wzywającą imieniem posłów Stonnictwa Demokratycznego Rząd do utworzenia Ministerstwa Repatriacji i Osadnictwa.

Następny mówca, poseł Adolf Berman (Poalej Syjon-Lewica), wnosi, aby KRN uchwaliła postawienie na polach Treblinki, gdzie zginęło 3,5 miliona Żydów pomnika, który by po wsze czasy był świadectwem bestialskich morderstw hitlerowskich.

Poseł Kalinowski (PPR) porusza sprawy osiedleńcze na Śląsku. Reakcja rozsiewa kłamliwe pogłoski, aby zahamować wyjazd ludności na Zachód. Należy temu przeciwdziałać.

Poseł Janasek (PPS) omawia ciężkie położenie pocztowców, najgorzej sytuowanych w kraju. Klika sanacyjna zaśmieca jeszcze do tej pory ważne stanowiska na poczcie, która nie może dlatego sprawnie funkcjonować. Aparat łączności nie jest w odpowiednim tempie odbudowany. Mówca występuje ostro przeciwko bankietom urządzanym zbyt często przez naszych dygnitarzy państwowych, co Izba przyjmuje frenetycznymi oklaskami.

Poseł Rustecki (PPR), jako przedstawiciel Warszawskiej Rady Związków Zawodowych mówi o bolączkach stołecznego świata pracy. Mówca apeluje o polepszenie doli Milicji Obywatelskiej pracującej w bardzo ciężkich warunkach.

Poseł Król Jan (Str. Lud.) — analizując rozwój stosunków agrarnych i przemysłowych stwierdza, że zacofanie chłopstwa polskiego jest wynikiem polityki obszarniczej.

Następny mówca, Król Franciszek, porusza sprawę resztówek. Nieprzekazanie ich Związkowi Samopomocy Chłopskiej przez Ministerstwo Rolnictwa dowodzi, że pełna realizacja dzieła Reformy Rolnej napotyka na silne opory.

Poseł Fedecki omawia działalność Samopomocy Chłopskiej zwłaszcza w dziedzinie organizacji spółdzielczości oraz sprawę likwidacji Izb Rolniczych.

Poseł Stemplewski zabiera głos w imieniu półmilionowej emigracji polskiej. Uchodźctwo polskie oczekuje powrotu do kraju, nie po to, aby przyjść do gotowego, ale aby wziąć udział w odbudowie Ojczyzny.

Poseł Haneman (PPS) polemizuje z wywodami prof. Krzyżanowskiego co do umożliwienia emigrantom londyńskim wymiany walut po kursie wolnego rynku twierdząc, że nie wpłynie ona na obniżkę cen walut zagranicznych, jak to twierdził prof. Krzyżanowski, lecz przeciwnie spowoduje spekulację i lokowanie w walutach zagranicznych spekulacyjnych zysków wojennych i powojennych.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Podedworny, oświadczając, że chłopi witają z radością Rząd Jedności Narodowej, jak również tarych przywódców ludu z Wincentym Witosem i Mikołajczykiem na czele. Przywódcy ci nie zawahali się zerwać z reakcją i stwierdzić tym, że droga, po której szli dotychczas była błędna i szkodliwa.

Poseł Wachowicz (PPS) zapowiada zgłoszenie poprawki do regulaminu dla Rad Zakładowych dotyczącej sposobu głosowania. Nawiązując do przemówienia posła Sommersteina mówca oświadczył: jesteśmy wrogami polskiego szowinizmu, ale również przeciwnikami szowinizmu żydowskiego. W tępieniu i prześladowaniu Żydów brali udział chuligani i wyrzutki społeczeństwa. Były i wyrzutki wśród Żydów. Współpracowali oni z gestapo, w obozach koncentracyjnych i wydawali Żydów na śmierć. Obecnie mamy dowody, że agenci reakcji mordują nie tylko Żydów, ale i chłopów, działaczy społecznych, członków aparatu bezpieczeństwa. Wśród elementów walczących ideowo było bardzo wielu takich, którzy stawali w obronie Żydów, ukrywali ich, za co niejednokrotnie byli rozstrzeliwani.

Poseł Bertold (Str. Lud.) poruszył ważne zagadnienie przemysłu, transportu i wsi. Zdaniem mówcy niesłusznie umieszczono wieś na szarym końcu programu odbudowy, gdyż wieś jest jedynym producentem artykułów żywnościowych dla miasta, dla klasy robotniczej; jest też największym konsumentem wyrobów przemysłowych. W związku z przejściem z budżetowania jednomiesięcznego na trzymiesięczne — budżet powinien być przedkładany Radzie Narodowej i należy utworzyć komisje KRN, któraby uczestniczyła bezpośrednio w pracach Komitetu Ekonomicznego. Pogłowie bydła spadło z dziesięciu milionów 400 tysięcy sztuk na dwa miliony 800 tysięcy sztuk. Imieniem Stronnictwa Ludowego zgłosiliśmy projekt dekretu o zakazie uboju bydła. Projekt został uchwalony przez komisję rolniczą i proszę Wysoką Radę o uchwalenie na dzisiejszym posiedzeniu tego dekretu.

Poseł Żerkowski (Społem) stwierdza, że spółdzielczość reprezentuje dziś wielką wartość. Posiadamy siedem tysięcy spółdzielni rozmaitego typu i dwa miliony zrzeszonych spółdzielców. Spółdzielczość pracuje zarówno na terenie miast jak i wsi. Tworzy się Państwowa Centrala Handlowa, która ma zająć się sprawą handlu detalicznego. Mówca zapytuje po co państwo tworzy te instytucje posiadając szeroko rozgałęziony aparat spółdzielczy, rozporządzający 30.000 armią doświadczonych pracowników. Poseł wyraża obawę, by Państwowe Centrale Handlowe nie stały się przytułkiem dla zbankrutowanych lewiatańczyków i spekulantów.

Poseł Odorkiewicz Edmund (Str. Dem.) wezwał Rząd, aby wyłonił komisje kontrolne, które pilnowałyby na miejscu wykonywania rozporządzeń w terenie nie tylko według litery prawa, ale i intencji prawodawcy. W dziedzinie handlu papierem, tym podstawowym artykułem odnowił się właściwie „Centropapier", który wydaje swoje spekulacyjne dyspozycje. Dalej należałoby zbadać politykę finansową „Czytelnika" i skontrolować pracę cenzury.

W końcu zgłasza wniosek wzywający Rząd do wydania ustawy, ustalającej odpowiedzialność za cianie nienawiści religijnej, rasowej i narodowościowej.

Poseł Zygler (PPS) przechodząc do spraw nauczycielstwa przyłącza swój głos do postulatów urzędników państwowych, domagając się ponadto szybkiego weryfikowania lat pracy nauczycieli. Apeluje do Rządu w sprawie zwrotu budynków szkolnych, zajętych przez władze państwowe, w końcu, przy oklaskach Izby wypowiada się przeciwko przymusowi nauki religii.

Poseł Popiel (PPR) omawiając odbudowę Warszawy stwierdza, że nie wszystko rozwija się przy odbudowie tak, jakby należało. Źródłem słabości są trzy monopole: wyłączność na projektowanie ze strony BOS-u, monopol urbanistów i SPB. Wynik dotychczasowy streszcza się w trzystu remontach. Zmonopolizowanie nie może trwać na dalszą metę. Dziś nadszedł czas na powołanie wielkich przedsiębiorstw, specjalizujących się i rywalizujących ze sobą. Trzeba dopuścić przedsiębiorstwa spółdzielcze i państwowe.

Poseł Motyka (PPS) omawia płace robotnicze niezabezpieczające obecnie minimum egzystencji (oklaski). Unormowanie tych problemów jest kwestią palącą. W różnych intytucjach za te same prace otrzymuje się różne wynagrodzenie. Uzupełnieniem płac winny być przydziały żywnościowe. Pensja robotnicza musi składać się z czterech elementów: 1) pensji zasadniczej, 2) dodatku gospodarczego czy wojennego, 3) odpowiednich przydziałów i 4) premij za wydajną pracę.

Inż. Piotrowski porusza problemy odbudowy Stolicy. Poruszając braki i niedociągnięcia — mówca podkreśla, iż organizacja odbudowy Warszawy ulegnie gruntownej rekonstrukcji.

Poseł Grubecki również porusza problem odbudowy Warszawy oraz sprawę odbudowy wsi, zwłaszcza zasadniczą bolączkę tej odbudowy — brak drzewa.

Poseł Biernacki krytykuje kalkulacje elektrowni na terenie Polski, która przy własnych kosztach 80 groszy za kw. godz., sprzedaje go po wygórowanej cenie sięgającej nieraz 8 złotych.

Po tym przemówieniu ogłoszono przerwę do godziny 16-ej.

Replika Premiera Osóbki-Morawskiego

Dyskusja wykazała – rozpoczął Premier, – że posłowie nie krytykowali podstawowych zasad polityki Rządu, a jedynie bolączki naszego życia państwowego i publicznego. Świadczy to o tym, że podstawowe zasady odpowiadają intencji posłów i narodu polskiego. Jeśli chodzi o bolączki – to Premier stwierdza, że w tej dziedzinie krytyka była czasami cokolwiek przesadna. Wyglądało jakby każdy z posłów starał się znaleźć coś krytycznego. Nie chcąc być gołosłownym mówca przytacza niektóre fakty. Rzucano nazwiska osób, działalność których poddawano krytyce, m. in. wymieniano jednego z dyrektorów departamentu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Po sprawdzeniu okazało się, że zarzuty nie odpowiadają prawdzie. Druga osoba, którą niesłusznie skrytykowano z trybuny jest ob. Lewelt. I w tym wypadku nie jest zgodne z prawdą, jakoby został on aresztowany za jakieś wykroczenia, został on zaaresztowany przez nieporozumienie o inne zupełnie pretensje i po sprawdzeniu wypuszczony. Wynika z tego, że obywatele posłowie wypowiadali krytyczne uwagi bez należytego sprawdzenia stanu faktycznego i można by mieć o to do nich pretensje. Każdy obywatel, jeżeli ma jakieś wątpliwości, nie musi czekać na to, aby mógł rzucać gromy z trybuny KRN, gdyż może po prostu zwrócić się do czynników rządowych. To też Premier prosi, aby obywatele posłowie jak zresztą i inni działacze społeczni komunikowali bezpośrednio o wszystkich usterkach w życiu państwowym i publicznym nie czekając na Krajową Radę Narodową. Co się tyczy towarów sprowadzanych przez organizacje UNRRA Premier stwierdza, że asortyment pierwszych transportów był układany bądź przez samą UNRRA, bądź też z list, ułożonych jeszcze w Lublinie. Obecnie będziemy się starali sprowadzać te towary, które są najbardziej potrzebne.

Wbrew oświadczeniom przedmówców, prof. Krzyżanowskiego i posła Bertolda, Premier przeczy, jakoby powiedział, że nie chcemy pożyczek zagranicznych. Owszem, uważa za wskazane je osiągnąć, oczywiście nie na każdych warunkach. Będziemy korzystać z pożyczek zagranicznych, ale też będziemy pilnować interesów i korzyści płynących z tych pożyczek. Teraz dopiero Polska staje się krajem suwerennym, kiedy w kraju nie będzie niewoli kapitału międzynarodowego. Podstawowe gałęzie naszego przemysłu są obecnie w ręku państwa i to stanowi prawa – Premier nie uważa za wskazane, aby to zrobić w ciągu paru tygodni. Sądzi wszakże, że wystarczy pół roku, aby problem ten uregulować. Obecne prawo wprowadza chaos do pracy, stwarza różnice dzielnicowe, zawiera w sobie duch obcości i dlatego też unifikacje prawa uważamy za jedną z podstawowych reform.

Odpowiadając na zarzuty przedmówców na temat rzekomo nie dość przychylnego stosunku Rządu do spółdzielczości, mówca stwierdza, że spółdzielczość odgrywa w naszym życiu gospodarczym wielką rolę i dla tego jest i będzie popierana. Jeśli gdzieś się znajduje w aparacie państwowym jakiś przeciwnik spółdzielczości, to nie można o to oskarżać Rządu, a jedynie zakomunikować właściwym czynnikom nazwisko tego pana, a będzie przywołany do porządku.

Do Samopomocy Chłopskiej stosunek Rządu również jest życzliwy. Były pewne nieporozumienia na temat tego, czym ma być ta Samopomoc Chłopska i jaki ma być zakres jej pracy. Ale ostatnio te właśnie niejasności są usuwane.

Na temat podniesionej sprawy wzmocnienia kadr bezpieczeństwa publicznego Premier stwierdza, że myśmy budowali je zupełnie od nowa. Jeśli dawny aparat państwowy, czy to w dziedzinie samorządu, czy administracji ogólnej pozostał na ogół ten sam, to zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa na odcinku bezpieczeństwa publicznego. Kadry starego bezpieczeństwa publicznego współpracowały bardzo mocno z okupantem i zostały znienawidzone przez cały naród. Dlatego też nie było do pomyślenia użycie tamtego aparatu w demokratycznej Polsce.

Premier zaprzecza stanowczo twierdzeniu posła Drzewieckiego, jakoby chłopi byli gorzej traktowani w Polsce od innych obywateli.

Organy rządowe odnoszą się do wszystkich obywateli jednakowo. Uważamy, że podstawą demokratycznego państwa są przedę wszystkim chłopi, robotnicy i inteligencja. Przyczyna leży w tym, że chłopi nie posiadają jeszcze dostatecznie silnej organizacji. Jeżeli Stronnictwo Ludowe zjednoczy się, zacznie bardziej aktywnie pracować to tych utyskiwań nie będzie.

Nie jest intencją Rządu podwyższanie opłat za świadczenia. Pierwsze opłaty nie były zbyt dobrze ustalone. Jedne były za wysokie inne za niskie. Intencją Rządu jest, aby zapewniły samowystarczalność, aby takie przedsiębiorstwa jak tramwaje, elektrownia czy gazownia były rentowne, z drugiej strony, by opłaty za świadczenia były dostosowane do płac.

Premier przyznaje, nawiązując do zarzutów swych przedmówców, że repatriacja nie idzie tak sprawnie, jakby należało. Piewsza przyczyna tych bolączek leży w transporcie. Druga w niedostatecznej sprawności aparatu. Od uczciwości pracy tego aparatu zależy, czy sprawnie będzie funkcjonowała repatriacja. My obecnie – ciągnie Premier – realizujemy wiele ważnych zagadnień jednocześnie. Stoi przed nami zagadnienie repatriacji i żniw, bezpieczeństwa i administracji publicznej wraz z całym szeregiem ważnych problemów i nie zawsze starczy uczciwych i dzielnych kadr ludzkich, które mogłyby te zadania należycie wykonać. Od pracowników terenowych zależy jak będą kontrolować te prace w terenie i jakich dostarcza do tego aparatu ludzi.

Jeżeli robotnikowi nie zapewnimy normalnej aprowizacji, to musi on starać się o nią na własną rękę i nie będzie miał siły i czasu na intensywną pracę, której państwo od niego wymaga. Obecnie klasa robotnicza daje największy wkład w budowie Polski, ale nie ma innego wyjścia, jak tylko podnieść wydajność pracy, bo tylko w ten sposób z każdym dniem będziemy się posuwali naprzód w rozwiązywaniu omawianych trudności.

W dalszym ciągu repliki Premier podnosi problem likwidacji agend rządu Arciszewskego oraz problem jak najszybszego rozwiązania sporu polsko-czechosłowackiego. Rząd robi wysiłki zarówno w jednej, jak i w drugiej sprawie, aby je rozwiązać jak najszybciej.

Poruszone przez posła Kocioła fakty bezprawnego przejmowania przez różne organy administracji państwowej elektrowni czy innych przedsiębiorstw – należy nam natychmiast komunikować, a urzędnicy łamiący obowiązujące prawo zostaną pociągnięci do odpowiedzialności – oświadcza Premier.

Podnoszono problem przedstawiania budżetów państwowych kwartalnych do opracowania i przejrzenia przez KRN. Niewątpliwie byłoby to bardzo wskazane i Rząd chętnie przedstawiłby te budżety komisji Budżetowej KRN. Natomiast jeśli chodzi o uchwalenie budżetów kwartalnych przez plenum KRN to obecnie jest to jeszcze nieosiągalne. Budżety są w stanie płynnym, jeszcze czasem poszczególne resorty w ostatnich dniach dopiero mogą je przedstawiać. Nie ma tradycji, sprawdzianów, żeby można było na długo przed uchwaleniem taki budżet opracować i dlatego Premier sądzi, że na danym etapie najwyżej można byłoby brać pod uwagę przeglądanie tych budżetów przez komisję budżetową.

Twierdzenie posła Bertolda, że są jakieś kontyngenty mięsa ustalone na 30 kg. – polega na plotce. Istotnie, takie projekty były przedstawiane, ale Komitet Ekonomiczny odrzucił je z miejsca. Plany kontyngentów na rok przyszły są ustalone w mniejszych normach aniżeli były dotychczas.

Kończąc Premier jeszcze raz omawia zagadnienia już poruszone w przemówieniu programowym. Mianowicie zagadnienie moralności w naszym życiu państwowym i publicznym.

Po przemówieniu premiera Osóbki-Morawskiego, na wniosek Prezydenta Bieruta KRN uchwaliła przerwanie dyskusji.

Następnie zabiera głos poseł Kliszko: „W imieniu Komitetu Seniorów zgłaszam następujący wniosek: Krajowa Rada Narodowa po wysłuchaniu exposé Premiera Rządu Jedności Narodowej uchwala votum zaufania Rządowi". (oklaski). Wniosek przyjęty zostaje jednomyślnie.

Niemcy ukrywają amunicję i benzynę

NOWY JORK, (Reuter). — Amerykańska Agencja z Frankfurtu nad Menem donosi, iż w strefie, podlegającej okupacji amerykańskiej w Niemczech, zaaresztowano w sobotę i niedzielę ub. tygodnia osiemdziesiąt osób, i przeszukano każdy dom.

Rozkazy wszczęcia tej akcji, w której brało udział kilka dywizji żołnierzy amerykańskich, wydane zostały już trzy tygodnie temu.

Akcja rozpoczęła się o świcie. Znaleziono dużą ilość amunicji, oraz, pochodzące z grabieży mundury amerykańskie benzynę i pojazdy.

Bunt więźniów w Rzymie

RZYM, (AFP). — W głównym więzieniu w Rzymie wybuchł bunt przebywających tam więźniów kryminalnych. Dyrektor więzienia nawiązał pertraktacje ze zbuntowanymi, których liczba wynosiła ok. 600 osób, lecz wkrótce potym sytuacja zaostrzyła się, na skutek przyłączenia się do rewolty 2,400 innych więźniów.

W budynku centralnym otworzono ogień; w chwili obecnej więźniowie wydają się kompletnymi panami sytuacji.

RZYM, (Reuter). — Minister Sprawiedliwości Togliatti odwiedził dziś więzienie rzymskie, i zwrócił sę do zbuntowanych więźniów, nawołując do zachowania spokoju. Przyczyną buntu były ogólne złe warunki w więzieniu, oraz fakt, że wielu więźniów przetrzymywanych było przez kilka miesięcy bez przesłuchania.

Hitlerowscy, oprawcy do Dachau!

LONDYN, (Polpress). — Gdy wojska amerykańskie zajęły Dachau, znajdowało się tam 38 tysięcy więźniów wycieńczonych głodem i przeważnie chorych. Ponad 33 tysiące więźniów po przejściu kuracji opuściło już obóz. Pozostaje tam tylko 2,500 obłożnie chorych i 2,000 rekonwalescentów.

Ale ponure baraki nie świecą pustkami. Władze amerykańskie postanowiły, że były hitlerowski „personel nadzorczy" ze wszystkich obozów koncentracyjnych wraz z komendantami oraz niemieccy dozorcy więzienni zostaną internowani w Dachau, gdzie będą oczkiwali rozpraw sądowych.

„Dwa słońca rewolucji"

Przeciwnikom Reformy Rolnej do pamiętnika, ku rozwadze i zastanowieniu.

Polska szlachecka była synonimem wstecznictwa, wyzysku ekonomicznego i niewolnictwa chłopa, rozpusty i obniżenia obyczajów i moralności. Szlachta, jako klasa rządząca, jawnie współdziałała z panującymi dworami wrogich Polsce państw. Przez zdradę interesów narodu polskiego otwierała ona drogę do upadku, rozbiorów i całkowitej utraty niepodległości państwowej.

Przed i w czasie powstań narodowych domy książąt Czartoryskich i hrabiów Zamojskich, których „urzędową" była z reguły mowa nie polska, przeszkadzały ruchom wolnościowym; w oparciu o rządy carów i cesarzy szlachta współdziałała w krwawym tłumieniu ruchów rewolucyjnych, niepodległościowych. Historia przekazała nam dokumenty, w których czytamy, że polska szlachta w salonach W. Ks. Konstantego odsłaniała plany spiskowców powstania listopadowego i apelowała do cara *„o zwiększenie czujności policji rosyjskiej"*.

Wierna ustrojowi monarchistycznemu, szlachta polska była zawsze wrogiem postępu i demokracji. W latach ostatnich, kiedy zjawia się faszyzm we Włoszech i hitleryzm w Niemczech, reakcja polska widzi w nowych formach rządzenia przy pomocy teroru i gwałtu własne zbawienie i ochronę klasowych interesów arystokracji. Stąd ten kult dla „siły przed prawem" i to uwielbianie „Duce" za jego „misję cywilizacyjną w Abisynii", „Führera" „za obronę kultury przed zalewem bolszewizmu" oraz adresy hołdownicze, wysyłane z Częstochowy na ręce gen. Franco za „stłumienie rewolucji w Hiszpanii".

Trzej opatrznościowi mężowie, „obrońcy wiary i cywilizacji" Mussolini, Hitler i Franco sprowokowali i wywołali wojnę. — Za wcześnie jeszcze na podsumowanie wszystkich strat i zniszczeń, jakich dokonała najkrwawsza w dziejach wojna w życiu jednostek, narodów i państw. Spójrzcie na zgliszcza i ruiny Warszawy, a macie obraz ogromu strat i ofiar, jakie naród polski złożył na ołtarzu walki przeciwko barbarii faszystowskiej.

W tej ofiarnej walce krwawił się i tym razem polski chłop, robotnik i inteligent. — W szeregach walczących żołnierzy zabrakło tylko nazwisk wielkich kapitalistów i tak niewiele znaleźliśmy nazwisk polskiej szlachty w spisie bohaterów tej wojny, a prawie żadnego w rejestrze więzionych w obozach koncentracyjnych.

Przed paroma dniami byłem w powiecie gostyńskim, w Wielkopolsce. Uległem pokusie wyjazdu do nowopowstałych gospodarstw rolnych z rozparcelowanej ziemi książąt Czartoryskich w Rokosowie.

Chłop, wczorajszy „bandos", bity i poniewierany przez najmitów „jaśnie pana", dziś odzyskawszy wolność jest wolny naprawdę, został zrównany w prawach i przywrócona została mu godność człowieka. Poczucie własności, do jakiej doszedł poprzez trud życia i drogą aktu nadania, a nie rabunku, własności, poprzez którą państwo spłaciło dług dziejowej krzywdy wobec polskiego chłopa, nałożyło na nowego gospodarza nowe obowiązki. I trzeba być na wsi, trzeba słuchać, jak bije owo polskie serce wdzięcznością dla państwa i jak rani duszę polskiego chłopa każda troska państwowa, jak żyje on problemem żniw, czy jesiennych zasiewów. Każdy rolnik ma świadomość, jak wielki ciężar dźwigają jego barki i jak wiele jeszcze zdziałać muszą jego spracowane ręce, ażeby zaspokoić potrzeby aprowizacyjne kraju. Z nienawiścią mówi o Hitlerze i Mussolinim, ze łzami opowiada o zadawanych mu ranach i gwałtach moralnego i fizycznego teroru.

A teraz wejdźmy do pałacu księcia. — Po dawnym właścicielu pozostał tylko chłód, jaki wieje z komnat starego zamczyska. — W pokojach — ślady kwatery. Słoma, blaszane puszki z konserw, niedopałki papierosów, gazety.

Żyłka dziennikarska kieruje mój wzrok na... kupę śmieci starego papieru. Szukam i znajduję 4-ty numer miesięcznika „Herold" z r. 1932. Naczelny redaktor — hrabia Ludgard-Grocholski. Na stronicy 103 znajduję artykuł p. t. *„Dwa słońca rewolucji: Pius XI i Benito Mussolini"*. Za autorem cytuję dosłownie:

„Jeżeli rewolucja nie jest buntem niewolników, lecz dojściem do głosu jednostek wybitnych, zwycięstwem szlachetnych, uczczeniem honoru, sławy, przewagi ducha i nieśmiertelności — to dwoma największymi rewolucjonistami obecnego wieku są papież Pius XI i Benito Mussolini. Zbyt długo pozwalano na to, by demokraci i socjaliści zniekształcali heroiczne i arystokratyczne znaczenie słowa „rewolucja". Zbyt długo pozwalano na to, aby bezmyślna zawiść i niezaspokojnie ambicji przywłaszczały sobie kolor czerwony i symbol słońca, zamieniając je „w słońce przyszłości" i w „czerwony sztandar" — w symbole buntu owczarni przeciw pasterzowi.

Dziś, od tego pamiętnego dnia, gdy papież Pius XI i Benito Mussolini połączyli się, aby przeciwstawić się wzrastającemu światowemu przypływowi socjalizmu i demokracji, wrogo odnoszącej się do monarchii, do szlachty i do religii — dziś faszyści biorą napowrót w pełne posiadanie ideę rewolucji, symbol słońca i ognistą barwę purpury, jako odwieczne atrybuty rewolucyjnej potęgi każdej świętej monarchicznej i arystokratycznej władzy.

Faszyści wykuwają wielką rzecz: świętą, królewską i arystokratyczną rewolucję. Przed dwoma rewolucjonistami, namiestnikiem Chrystusa i mężem opatrznościowym, Mussolinim, otwierają się szerokie horyzonty, gdy transcedentalne prawa przeznaczają Rzymowi faszystowskiemu ponowne duchowe i doczesne władztwo. Papież Pius XI i Mussolini tworzą „Powszechną Chartę Życia" i nowy, święty, królewski, arystokratyczny, a więc faszystowski uniwersalizm. Oczy ludów wszelkich ras i religii zwrócone są na Rzym, na namiestnika Chrystusa i na wodza faszystów Mussoliniego i ten Rzym nie zawiedzie oczekiwania tych rozproszonych wśród wszystkich narodów bojowników za wiarę, za idee monarchistyczne, stanie na czele ruchu, z którego wyjdzie w przyszłości rewolucja światowa. Nowy Rzym, Rzym faszystowski przygotowuje nowe Sacrum Imperium".

Kropka. Dodajmy jeszcze 3 wykrzykniki. Cytowany artykuł jest potwierdzeniem prawdy, jak polska szlachta i polska reakcja nie ukrywały swoich sympatyj i swoich więzi z celami i polityką faszyzmu międzynarodowego. Zbrodniarze, którzy podpalili świat, którzy przed i w czasie wojny mordowali w obozach koncentracyjnych miliony i miliony istnień ludzkich, mężczyzn, kobiet i dzieci, zbrodniarze, którzy zalali potopem nienawiści rasowej i narodowej całą Europę, ci zbrodniarze byli przez polską szlachtę nazwani *„słońcem rewolucji"*.

Zwycięstwo tyranii i siły — według słów autora — miało być *„zwycięstwem ludzi szlachetnych, uczczeniem honoru i sławy"*. Trudniej o bardziej kompromitujący polską reakcję dowód, jak wyżej cytowany artykuł. Przeciwnikom reformy rolnej ofiarujemy go do pamiętnika, ku rozwadze i zastanowieniu. Cisną się na usta słowa, jakie Adam Mickiewicz wypowiedział na łamach „Trybuny Ludów":

„Szlachta polska i polska reakcja nic nauczyły się niczego. Z tą klasą ludzi związane są najtragiczniejsze losy naszego narodu i państwa. Socjalizm ma nowe pragnienia i nowe zapały, których pojąć nie mogą ludzie starego społeczeństwa, podobnie jak pragnienia młodzieńca nie mogą być zrozumiane przez dziecko, albo zdziecinniałego starca".

Kazimierz Rusinek

Precz z tym dziedzictwem!

Niedawno umieściliśmy w „Robotniku" list pewnego studenta uniwersytetu łódzkiego, który postawił jednemu z profesorów ciężki zarzut szerzenia podczas wykładów bredni antysemickich. List ten wywołał sprostowanie ze strony Bratniej Pomocy, tłumaczące incydent — nieporozumieniem, — i w ten sposób niemiła sprawa została jak gdyby zlikwidowana. Piszę „jakgdyby", gdyż chodzi tu właściwie nie o jeden poszczególny wypadek, w którym oskarżyciel, jak wynika ze sprostowania, nie miał racji.

Niestety, kwestia antysemityzmu ma u nas w ogóle, a w szkolnictwie między innymi, wciąż jeszcze szersze i poważniejsze znaczenie — i nie wszystko pod tym względem dzieje się tak, jak się dziać powinno. Niezależnie od takich czy innych, faktów spornych a odosobnionych, wiemy skądinąd, że atmosfera w szkolnictwie naszym nie jest jeszcze wolna od niebezpiecznych bakteryj antysemityzmu że proces gruntownej dezynfekcji nie został dotychczas ukończony, choć czynność ta jest nieodzowną koniecznością społeczną.

Pracownicy naukowi, pochodzenia „niearyjskiego" mają wciąż jeszcze poważne trudności z habilitacją w wyższych uczelniach polskich, właśnie ze względu na swe pochodzenie. W niektórych szkołach średnich stwarza się wokół młodzieży żydowskiej atmosferę bojkotu, niechęci, upośledzenia. Tu i ówdzie próbowano wszczynać wśród młodzieży jakieś akcje „protestacyjne", domagano się od niej podpisów i t. p. A przykre również jest to, że inicjowały te pomysły osoby, które z powołania swego powinny świecić przykładem cnót ewangelicznych...

Otwarcie mówiąc, trudno się dziwić, że podobne zjawiska występują jeszcze na terenie szkolnym, boć przecież obsada nauczycielska nie spadła nam z jakiejś innej szczęśliwej planety, lecz składa się w głównej mierze z ludzi dawnych, przedwrześniowych, obciążonych w niejednym wypadku pojęciowym bagażem przeszłości. Wiemy, że wśród nauczycielstwa przedwojennego byli ludzie różni, różnego pokroju ducha i umysłu.

Wiemy też, że okupacja hitlerowska przerzedziła znacznie szeregi nauczycielstwa, a wśród wymordowanych w ten czy inny sposób były przeważnie jednostki najlepsze, najbardziej wartościowe.

Rzecz jasna i oczywista, że w odrodzonym, demokratycznym szkolnictwie polskim dla nauczycieli - faszystów, szowinistów, rasistów miejsca być nie może. W granicach obowiązujących ustaw państwowych, mogą sobie oni robić co chcą, zajmować się wszystkim, co im do gustu przypada, ale od spraw kształcenia i wychowywania młodych pokoleń muszą być trzymani z daleka. W prywatnym zaciszu niechaj sobie nawet „studiują" Protokóły Mędrców Sjonu", „Mein Kampf" lub dzieła ks. Trzeciaka. Ale od młodzieży polskiej — wara!

Antysemityzm nie jest jakąś oderwaną teorią naukową, która — bez wzbudzania namiętności — może być spokojnie dyskutowana w gabinetach naukowców, w aulach i laboratoriach uniwersyteckich. Antysemityzm — to doktryna wojująca, ekspansywna, zmierzająca w swym założeniu do bezpośrednich i praktycznych osiągnięć. Ze względu na taki właśnie swój charakter, antysemityzm musi być przez państwa i narody cywilizowane odpowiednio traktowany i właściwymi środkami zwalczany. Bo — inaczej — wiemy, do czego rozhuśtanie nastrojów i tendencyj antysemickich doprowadzić może: zaczyna się od haseł walki gospodarczej i pseudonaukowych teoryjek „rasowych" dla mądrzejszych, od wyświechtanych bzdur i banialuków dla ciemnych prowincjonalnych kumoszek, — kończy się zaś na obozach masowej męki i śmierci, na grabieży, bestialstwie i najpodlejszym sponiewieraniu godności każdego porządnego człowieka.

Straszliwe lata hitlerowskiego najazdu na Europę dostarczyły nam w tym względzie surowej, lecz przekonywującej lekcji poglądowej. Lekcji, od której krew stygnie w żyłach i włos się jeży na głowie. Do tego piekła wracać nie zamierzamy i uczynimy wszystko, co w ludzkiej mocy, aby nie tylko drogi, ale nawet ścieżki takiego powrotu w naszej nowej rzeczywistości istnieć przestały.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Na marginesie

Żyje czy nie żyje?

To pytanie często przewija się w rozmowach dotyczących losu Niemiec i człowieka, którego polityczna działalność zgotowała niemieckiemu narodowi koniec, jakiego jesteśmy świadkami.

„Dajcie mi władzę, a ja was urządzę" — pisał Adolf Hitler w programie swego życia i (jak się okazało) w programie swego narodu — w „Mein Kampf".

W istocie urządził on naród niemiecki tak, jak o tym nie śnili najbardziej pesymistycznie nastrojeni Niemcy.

Co się z tym, bezwzględnie niepospolitym człowiekiem (przepraszając człowieczeństwo) dzieje? Żyje czy nie żyje?

Dotychczas wiedzieliśmy tylko tyle, że berlińskie radio podało o jego śmierci i że jakiś berliński policjant zeznał, iż Führer wraz ze swą przyjaciółką Ewą Braun, popełnił samobójstwo, a ciało jego spłonęło...

Ostatnio dowiedzieliśmy się z pism amerykańskich (za pośrednictwem anglosaskich agencji), że Adolf Hitler i Ewa Braun wylądowali na wybrzeżach Argentyny i przebywają w Patagonii.

Żyje więc, czy nie żyje?

Pominąwszy sensacyjne wiadomości (zeznania berlińskiego policjanta i doniesienie „Chicago Tribune") odpowiedzi należałoby raczej szukać u... psychologów.

Czy stać było Hitlera na dalsze życie, czy też, podobnie jak Goebbels szukał on ucieczki od rzeczywistości w samobójstwie?

Czy Hitler był istotnie nihilistą, który, przekonawszy się o kompletnej ruinie swej „ideologii", skończył z życiem podobnie, jak to uczynił Goebbels?

Czy może jak Goering, który ceniąc życie (w sensie witalnym) oddał się w niewolę poto, aby ratować możność snu i trawienia, — Hitler zmienił twarz i jako zwykły śmiertelnik ukrywa się gdzieś po obozach alianckich.

Czy idąc śladem mitycznych Nibelungów, Hitler udał się do Berlina tak jak oni udali się na dwór Krymhildy po świadomą śmierć?

A może okazał się na tyle przebiegły, że z Niemiec wyemigrował? Każąc zaś rosnąć wokół siebie legendzie o swojej bohaterskiej śmierci omamił nieprzyjaciół, imponuje rodakom, sam zaś, gdzieś tam, snuje z uporem histerycznego fanatyka nici „wilkołactwa"?

Sensacyjną wiadomość o lądowaniu u argentyńskich wybrzeży niemieckiej łodzi podwodnej, u której miał przypłynąć Hitler z Ewą Braun, trudno traktować serio.

Dlaczego jednak komunikat o śmierci Hitlera jest przyjmowany z rezerwą, natomiast sensacyjne pogłoski o jego życiu znajdują prawie powszechną wiarę?

Czy wpływa na to chęć doznania dreszczyka sensacji czy też odgrywa tu rolę rezultat rozwiązania możliwości psychicznych Hitlera, którego większość ludzi widzi raczej żywego i „wilkołaczącego", niż zmarłego w bohaterskiej pozie współczesnego Nibelunga?

Żyje więc, czy nie żyje? *Lech P.*

Zagadkowy wybuch

RZYM (AFP) — Zagadkowy wybuch, którego przyczyna nie została jeszcze wyjaśniona, zniszczył przed kilkoma dniami znaczną część miasteczka Viareggio (Toskania, niedaleko Pizy). Ofiarą wypadku padło 41 zabitych, w czym czterech wojskowych amerykańskich, i 55 rannych,

Co sądzą w Paryżu o przyszłości Niemiec

PARYŻ (AFP). „Dépèche de Paris", komunikując, że Wielka Trójka obraduje teraz nad problemami niemieckimi, nadmienia, że są to „zasadnicze kwestie pokoju". Wszystkie trzy mocarstwa zwycięskie są jednakowo zainteresowane w tym, by odebrać Niemcom możność zakłócenia pokoju światowego w przyszłości i wzniecenia nowej wojny odwetowej, lecz choć wszystkie trzy dążą do tego samego celu, to taktyka ich i koncepcje są różne.

Rząd radziecki wie, czego chce i mówi o tym wyraźnie. Londyn i Washington nie wygłaszają jeszcze wyraźnie swej opinii, ale tu właśnie powinno się zasięgać rady Francji, bezpośredniej sąsiadki dawnej Rzeszy, która musiałaby pierwsza interweniować, gdyby imperializm niemiecki miał się odrodzić i przeć do nowej wojny.

Nie jest to prawdopodobnie zupełnie przypadkowym zbiegiem okoliczności, pisze dziennik, że niedawno ukonstytuowane stronnictwa demokratyczne niemieckie są argumentem przemawiającym na korzyść tezy rosyjskiej. Rząd moskiewski pragnąłby oddać władzę nad państwem niemieckim gabinetowi antyhitlerowskiemu (tak, jak ma to miejsce we Włoszech), i sprawa ta jest niewątpliwie jednym z tematów obrad w Poczdamie.

Ameryka o aneksjach terytorialnych

NEW JORK (AFP) — Komentatorzy wojskowi i cywilni w Waszyngtonie omawiają z ożywieniem berlińskie oświadczenie prez. Trumana, według którego Stany Zjednoczone nie zamierzają anektować ani jednego skrawka cudzego terytorium.

Korespondent „New Jork Heralda" pisze: „Prezydent chciał widocznie powiedzieć, że Stany Zjednoczone zgodziłyby się zatrzymać pod swoją kontrolą wyspy zdobyte na Pacyfiku jedynie w charakterze członka powiernictwa międzynarodowego (trusteeship), to znaczy gdyby otrzymały na to mandat od organizacji Narodów Zjednoczonych.

Senator Thomas Hart, b. dowódca floty na Dalekim Wschodzie, oznajmił w tej sprawie: „Uważam, że należy nam się panowanie nad licznymi wyspami Oceanu Spokojnego.

Idąc jeszcze dalej, senator Elender twierdzi, że USA powinny nietylko zachować dla siebie wyspy zdobyte na Pacyfiku, lecz kontrolować również niektóre bazy w innych częściach świata. Sen. Taft domaga się okupacji przez USA wszystkich wysp położonych na północ od równika.

Z życia Partii

Wielki wiec P. P. S. w Lublinie

W sali kina „Apollo" w Lublinie odbył się Wielki Wiec Informacyjny PPS-u z udziałem tow. Józefa Cyrankiewicza — generalnego sekretarza CKW PPS w Warszawie.

W pięknie udekorowanej emblematami Partii sali kina zebrali się towarzysze nie tylko z Lublina, ale i z najdalszych okolic, nadto przybyło mnóstwo sympatyków ruchu socjalistycznego, tak, że cała sala wypełniona była po brzegi. Program wiecu przewidywał przemówienia informacyjne i część artystyczną, na którą złożyły się popisy orkiestry ZZK i film pt.: „Tęcza" oraz dodatki filmowe.

Odegraniem hymnu socjalistycznego „Czerwony Sztandar" otwarto zebranie.

Tow. Feliks Petruczynik — Wojewódzki Sekretarz PPS zagaił zebranie i udzielił głosu tow. Cyrankiewiczowi. Tow. Cyrankiewicz w swoim przemówieniu skonkretyzował postulaty i wytyczne Polskiej Partii Socjalistycznej na najbliższą przyszłość. Omówił treściwie zgubną działalność polskiego faszyzmu, który przez krótkowzroczną politykę, opartą na nierealnych podstawach, chciał szkodzić odradzającej się demokracji polskiej, ostro potępił wybryki aspołecznych jednostek reakcyjnych, hamujących klasie robotniczej i inteligentom pracującym oraz zorganizowanym chłopom pracę w dziele odbudowy zdewastowanej przez okupanta Ojczyzny. Wskazując na zgubne dla Narodu posunięcia tzw. „rządu londyńskiego" stwierdza, że antysowieckie nastawienie grup reakcyjnych spowodowało nieszczęsny wrzesień 39 roku, który pogrążył cały naród polski w nienotowany w dziejach świata cywilizowanego terror i ucisk hitlerowski. Zwraca uwagę na fizyczne wyniszczenie Narodu przez okres sześcioletniej okupacji hitlerowskich „nadludzi" i wskazuje na słuszność polityki naszego Rządu, który idąc po linii porozumienia z naszym wschodnim sąsiadem, Rosją Sowiecką, tą drogą zapewnia spokojny rozwój naszej Odrodzonej Demokratycznej Polski. Rozwój tak gospodarczy, jak i polityczny. Wskazując na doniosłość faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej i uznania go przez wszystkie wielkie mocarstwa z naszą sojuszniczą Rosją Radziecką na czele, stwierdza zupełne fiasko polityki sanacyjnej i zwracając się do zebranych towarzyszy apeluje o pełne zaufanie do wszelkich posunięć Rządu i Partii, zaznaczając, że okres tymczasowości minął i teraz jako prawi właściciele naszej wolnej, suwerennej, demokratycznej Polski musimy zakasać rękawy i wziąść się energicznie, bez żadnych uraz do innych ugrupowań politycznych, do uczciwej pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny. Demokracja jako gwarantka praw ludu pracy, dążyć będzie zawsze do wcielenia w czyn zasad socjalizmu wojującego, a PPS jako reprezentantka szerokich rzesz ludu pracy, wespół z bratnią organizacją PPR w zgodnej współpracy doprowadzą masy ludu do dobrobytu należnego mu za jego wieloletnią ciężką walkę z kapitalizmem.

Z kolei zabiera głos tow. Wacław Przedmojski — przewodniczący Pow. Komitetu PPS w Lublinie. Mówca w ostrych słowach potępia kapitalizm międzynarodowy, któremu pomaga rodzima reakcja, siejąca zamęt w naszym kraju, nawołując do karnego zdyscyplinowanego popierania Partii, która jako awangarda mas pracujących będzie strzegła praw robotnika, chłopa i inteligenta pracującego.

Tow. Eugenia Sadło wskazując na dotychczasową działalność Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdza, że PPS to symbol Demokracji, to wypróbowana orędowniczka praw ludu pracy i, wskazując na pewne zgrzyty i nieporozumienia panujące pomiędzy dwiema bratnimi robotniczymi partiami, PPS i PPR, potępia pewne jednostki niepoważne i nierozumiejące idei ścisłej współpracy międzypartyjnej, które nie tylko, że bezwiednie rozbijają zdecydowany zwarty blok ludu pracy, ale tym samym pomagają reakcji, która tylko czeka na to, ażeby front współpracy demokratycznej rozerwać.

Okrzykami na cześć silnej, wolnej, suwerennej, demokratycznej Polski, na cześć Rządu Jedności Narodowej i na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej oraz odśpiewaniem hymnu państwowego oraz „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec.

W 1095 w szkołach powszechnych na Pomorzu

uczy tylko 2721 nauczycieli

Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje ciekawe dane statystyczne, dotyczące szkolnictwa powszechnego na Pomorzu. Dane te w zestawieniu ze stanem przedwojennym orientują nas co do strat, jakie ponieśliśmy na tym odcinku w czasie krwawej okupacji hitlerowskiej.

Liczba publicznych szkół powszechnych I stopnia wynosi obecnie 685, a przed wojną wynosiła 1020, II stopnia — 195, przed wojną — 228, III stopnia — 215, przed wojną — 227. Ogółem obecnie 1095, — przed wojną — 1475.

Liczba nauczycieli publ. szkół powsz.: 2721, przed wojną — 4166, liczba uczniów publ. szkół powsz. 201.585, przed wojną 241.252.

Wyłączenie powiatów kartuskiego, kościerskiego, morskiego, starogardzkiego, tczewskiego i wydzielonego miasta Gdyni, należących obecnie do Okręgu Szkolnego Gdańskiego tłumaczy w pewnym stopniu spadek cyfr. Porównanie jednak liczby dzieci z uczącymi nauczycielami obecnie, a przed wojną, uderza brakiem sił nauczycielskich. Podczas kiedy liczba dzieci zmalała tylko o 39.667, to liczba nauczycieli spadła o 1445. Gdyby ubyło 36.700 dzieci, licząc 1 nauczyciela na 60 dzieci (tak jak to było średnio przed wojną), to wiedy dopiero taki spadek nauczycieli byłby usprawiedliwiony. A za tym ubytek ten tłumaczy się powodami aż nadto nam znanymi, znajdującymi swe źródło w znanej akcji hitlerowskiej — „Polen ausrotten".

Porównanie powyższe nie daje pełnego obrazu strat, jakie poniosło pomorskie nauczycielstwo podczas okupacji, gdyż do szeregów nauczycielskich wstąpiło w ostatnim czasie dużo sił niekwalifikowanych, które stopniowo na kursach wakacyjnych zdobywać będą przygotowanie pedagogiczne.

W związku z wielkim ubytkiem sił nauczycielskich wyłoniła się paląca kwestia szybkiego kształcenia nowego narybku nauczycielskiego. Kwestię tę Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego stara się rozwiązać przez zakładanie Państwowych Kursów Pedagogicznych, których jest dotychczas na terenie województwa 10: w Bydgoszczy, Chełmnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Nieszawie, Nowym Mieście, Toruniu, Tucholi, Włocławku i Wymyślinie. Te zakłady kształcenia nauczycieli, przyjmując kandydatów nawet po ukończeniu szkoły powszechnej (w wypadkach wyjątkowych) w czasie kilkunastotygodniowego kursu, dają elementarne przygotowanie do zawodu nauczycielskiego. Absolwenci tych kursów przystępują do trudnej i odpowiedzialnej pracy w szkole.

—o—

Radio i świat

Polskie Radio będzie wydawało tygodnik pt. „Radio i Świat".

Poza fachowym działem technicznym który w swojej skrzynce Porad będzie służył pomocą wszystkim radioamatorom, tygodnik, zawierający działy: literacki, informacyjny, popularno-naukowy i rozrywkowy może zaspokoić czytelników w bardzo szerokiej skali ich zainteresowań.

Specjalnie ważną rzeczą dla czytelników tygodnika Radio i Świat jest osobny dział Poszukiwania Rodzin.

P. K. O. działa

6 oddziałów — 3.000 zbiornic

W dniu 1 czerwca rb. otwartych zostało 6 oddziałów PKO, a mianowicie: w Warszawie, ul. Krucza 46, w Krakowie — Rynek Główny 6, w Łodzi — ul. Kościuszki 15, w Katowicach — ul. Szopena 1, w Poznaniu — Pl. Wolności 3, i w Gdyni — ul. 3 Maja 29.

Z dniem 1-go lipca rb. — podejmuje działalność, jako zbiornice PKO zgórą 3.000 urzędów i agencyj pocztowych. W ten sposób PKO weszła w pełni w nowy okres pracy, którą rozpoczęła 26 lat temu.

W chwili obecnej jest w zupełności uruchomiony dział czekowy. Konta czekowe ułatwiają klientom PKO ściąganie należności i regulowanie zobowiązań drogą przekazów, a przede wszystkim drogą przelewów na inne konta. Szczególne znaczenie mają przelewy bezgotówkowe z konta na konto.

Zgłoszenia do obrotu czekowego przyjmują oddziały PKO oraz urzędy pocztowe.

PKO wkrótce rozpocznie przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na nowe książeczki oszczędnościowe. Równocześnie w miarę upłynniania swych aktywów PKO ma zamiar przystąpić do wypłaty dawnych wkładów. Wstępem do tego będzie rejestracja książeczek oszczędnościowych.

Posiadaczy kasetek w Skarbcach PKO w Warszawie zainteresuje wiadomość, że jeden ze skarbców ocalał w zupełności (kasetki Nr. 5386 do Nr. 6858), natomiast w drugim skarbcu, rozbitym przez Niemców, pozostało wiele dokumentów i papierów wartościowych, które obecnie są porządkowane i wydane będą klientom po odpowiednim wylegitymowaniu się.

Ocalały również w większości papiery wartościowe złożone przed wojną w PKO do depozytu lub jako zabezpieczenie udzielonych pożyczek. Osoby zainteresowane będą mogły więc odzyskać tę część swego mienia.

Adwokaci a procesy rehabilitacyjne

Tymczasowy Zarząd Izby Adwokackiej w Katowicach powziął uchwałę, ustalającą zasady udziału adwokatów w postępowaniu rehabilitacyjnym, który nastąpić może tylko pod warunkiem uzyskania aprobaty Rady Adwokackiej. Za udział w postępowaniu rehabilitacyjnym nie wolno adwokatowi w żadnym wypadku pobierać jakiegokolwiek honorarium. Rada Adwokacka natomiast, udzielając aprobaty, może określić i pobrać zamiast honorarium opłatę, którą przeznaczy na cele społeczne (Fundusz Odbudowy Stolicy, pomoc dla więźniów politycznych — ofiar regimu hitlerowskiego, pomoc dla repatriantów it.p.). Obowiązek uzyskania aprobaty Rady Adwokackiej rozciąga się także na sprawy przyjęte przez adwokatów przed wydaniem niniejszej uchwały. Wszelkie jakiekolwiek naruszenie przez adwokata uchwalonych wyżej zasad spowoduje odpowiedzialność dyscyplinarną.

Węgiel płynie zagranicę

(Korespondencja własna)

Chwile, które obecnie przeżywamy — są historyczne. — Niejednokrotnie nie zdajemy sobie sprawy z wagi momentów, których jesteśmy świadkami. Takie kwestie jak złączenie całego Śląska/oraz posiadanie 500 km wybrzeża z wieloma portami, nie są sprawami oderwanymi od siebie — ale tworzą organiczną całość.

Polska, która należała dotychczas do grupy państw rolniczych — przez przyłączenie wielkich terenów przemysłowych, zmieniła swą strukturę na kraj przemysłowo - rolniczy, co nakłada na nas specjalne obowiązki, jeśli chodzi o sprowadzanie surowców, które są niezbędne dla normalnego funkcjonowania przemysłu.

Dlatego też posiadanie tak mocnego środka płatniczego jakim jest węgiel napawa nas wielką radością.

Do wojny wydobywaliśmy 38 milionów ton węgla rocznie, obecnie nasza wydajność po połączeniu całego Śląska wynosić będzie — dzięki rozbudowaniu i usprawnieniu kopalń około *60 milionów ton.*

Aby fabryki mogły pracować, musimy je zasilać w surowce. — Dla naszych więc potrzeb przemysłowych niezbędny jest cały szereg surowców, których u siebie nie posiadamy. — (albo też w niedostatecznej ilości) jak n.p. rudy metaliczne, bawełna, wełna, kauczuk, materiały chemiczne i t.p.

Szybkie uprzemysłowienie kraju staje się naczelnym postulatem naszego rozwoju gospodarczego — rozwoju do jakiego doszły w okresie stuleci XIX i XX inne wielkie państwa, które w przeciwieństwie do nas korzystały z niepodległego bytu.

Codziennym znojnym trudem i samozaparciem się górnika, oraz wysiłkiem polskich techników i inżynierów modernizujemy i usprawniamy kopalnie, w których czarne diamenty — jeden z największych skarbów naszej gospodarki narodowej, gwarantują równowagę bilansu handlowego i płatniczego.

Obecnie po doprowadzeniu naszych portów w pewnej części do stanu użytkowego, wkraczamy w etap właściwego eksportu.

Zawarte w ostatnich dniach umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim, Szwecją i Rumunią, przewidują z naszej strony w lwiej części eksport węgla wzamian na inne towary nam dostarczane.

Na węgiel czekają też inne kraje, do których to po usprawnieniu i wzmożeniu przeładunków portowych eksportować zaczniemy.

Wielką rolę odgrywają tu prace Biura Odbudowy Portów, które prowadzone są w szybkim tempie i nastawione na odremontowanie jak największej ilości dźwigów i urządzeń taśmowych. Decydują te o szybkim przeładunku i tym samym o wysokości eksportu.

Musimy sięgnąć pamięcią do roku 1938, w którym przez porty gdański i gdyński przeszło 10 i pół, miliona węgla i koksu, przeznaczonego dla zagranicy.

Oczyma wyobraźni widzimy w niedalekiej przyszłości wspaniałe nasze porty: Gdańsk, Gdynia i Szczecin oraz pod polską banderą ciągnącą po szlakach morskich — statki, handlowe i pasażerskie, służące do pomnażania i wymiany dóbr ekonomicznych, — oraz jako łącznik kulturalny Polski z narodami całego świata.

A.S.

ODBUDOWA Stolicy

STAN ZATRUDNIENIA PRZY ODBUDOWIE.

Przy odbudowie Warszawy najwyższy stan zatrudnienia wykazują działy remontowy i rozbiórkowo - porządkowy, w których łącznie pracuje około 9000 osób.

Ogółem przy odbudowie Warszawy w BOS i SPB pracuje 17,535 osób, przy czym na robotach budowlanych 15,625 osób.

OFIARY NA ODBUDOWĘ.

W ub. tygodniu wpłynęła na odbudowę stolicy kwota zł. 20.010.30. Na sumę tę składają się ofiary: młodzieży szkolnej Liceum Kolejowego w Warszawie (zł. 1,430), Powszechnej Szkoły Nr. 46 (zł. 540), zbiórka okolicznościowa organizacji TUR w Piasecznie (zł. 10.000), oraz składki PPR w Piotrkowie (zł. 100) pracowników firmy Krusche w Pabianicach (zł. 882,70), pracowników Miejskiego Urzędu Informacji i Propagandy w Częstochowie (zł. 1.557), pracowników Miejskiego Oddziału Informacji i Propagandy w Kaliszu (zł. 3.000), i ob. Kowalski Wacław z Łodzi (zł. 500).

ŚLĄSK DLA WARSZAWY.

W Katowicach odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu Odbudowy Stolicy. Na zebraniu omówiono sprawy potrzeb materialnych Warszawy. Referat na temat ideologicznych założeń odbudowy Warszawy wygłosił przedstawiciel BOS-u inż. Tadeusz Filipczak. Zebrani postanowili zacieśnić współpracę z Biurem Odbudowy Stolicy.

Akcja żniwna

SOPOT — Największą troską władz na polskim wybrzeżu jest w chwili obecnej akcja żniwna. Przygotowania do żniw odbywają się w całej pełni. Aktualna jest również sprawa wysiedlania Niemców z terenu województwa gdańskiego. Starostowie i prezydenci miast mają przedstawić plan technicznego wykonania tego zagadnienia.

O planowy rozdział leków

Gdy trzeba kupić lekarstwo — okazuje się często, że wielu środków leczniczych, zastrzyków i specyfików brak u nas. Ale nadal — jak za czasów okupacyjnych — dostać je można w handlu przywatnym, czyli „w pasku".

Niektóre instytucje lecznicze, społeczne a nawet gospodarcze, nagromadziły u siebie składy artykułów aptecznych i leków, które leżą bezpożytecznie.

Te anomalie czasów okupacji i powojennego zamętu, szkodliwie odbijają się na stanie zdrowotnym obywateli — i na ich kieszeni. Aby usunąć zło, Minister stwo Zdrowia wprowadza planową centralną gospodarkę lekami. Ministerstwo będzie rozdzielało środki lecznicze na cały kraj za pośrednictwem wojewódzkich Wydziałów Zdrowia. Tym sposobem naWet odległe zakątki Polski będą zaopatrzone w potrzebne lekarstwa.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01390 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2